

Ryszard Rynkowski, Czemu nie tańczę na ulicach

Pytasz mnie skąd wokół smutku cień
Czemu nie tańczę na ulicach,
Gdy gdzie indziej tak się dzieje

Nie ma z kim,
na skwerach nie gra nikt
Zmęczone nogi chcą poczuć dom
Ciepło znaleźć w nim

Cichnie płomień, słabnie płomień
Nie umie cieszyć się znużony tłum
Cichnie płomień, słabnie płomień
Ironia lubi nas i ciągnie w dół

Pytasz mnie, skąd wokół smutku cień
Czemu nie tańczę na ulicach
Gdy gdzie indziej tak się dzieje
Nie ma z kim wygrani liczą dni
Byliśmy pierwsi,
lecz ciężko jest dzisiaj tryumf znieść

Cichnie płomień, słabnie płomień
Nie umie cieszyć się znużony tłum
Cichnie płomień, słabnie płomień
Ironia lubi nas i ciągnie w dół

Cichnie płomień, słabnie płomień
Nie umie cieszyć się znużony tłum
Cichnie płomień, słabnie płomień
Nie pozwól umrzeć mu w powodzi słów